

Kurjer Łódzki

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Niemcy podkopują pokój Europy!

Stwierdza to publicznie pos. Scheidemann.

Sensacyjne rewelacje o Reichswehrze i jej stosunkach z Sowietami.

Burzliwa dyskusja w Reichstagu nad wnioskiem o votum nieufności dla Rządu Rzeszy.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 16 grudnia.

Obrady plenarne Reichstagu rozpoczęły się o godzinie 2-ej po południu. Gabinet zjawił się w komplecie.

Na porządku dziennym znajduje się wniosek komunistów o wyrażenie votum nieufności ministrowi Reichswehry Gesslerowi oraz całemu rządowi d-ra Marxa.

Wśród niebываłego napięcia na całej sali kanclerz Marx składa następujące oświadczenie:

Zadaniu socjalistów, aby rząd podjął inicjatywę stworzenia szerszej i trwalszej platformy parlamentarnej w formie koalicji stało się zadość, przyczem rząd kierował się głównie względami na niewyjawnioną wówczas jeszcze sytuację w Genewie. Stanowisko rządu spotkało się z uznaniem frakcji koalicyjnej. Na tej podstawie podjęto rokowania koalicji z socjalistami. Ultimatum socjalistów domagające się ustąpienia obecnego rządu jeszcze przed podjęciem rokowań o utworzenie wielkiej koalicji, musiało zostać odrzucone, gdyż zastosowanie się do niego doprowadziłoby do podkopania autorytetu rządu zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz państwa, uniemożliwiając zarazem rozwiązanie przesilenia w drodze normalnej. Tej odpowiedzialności za losy Rzeszy rząd nie mógł na siebie przyjąć i pozostawia ją partjom Reichstagu, które głosować będą za jego obaleniem."

W dyskusji nad oświadczeniem kanclerza jako pierwszy, imieniem frakcji socjalistycznej, przemawiał poseł Scheidemann.

W przemówieniu swym poseł Scheidemann zaznacza na wstępie, że socjaliści zgoda inaczej, niż to uczynił rząd, oceniają wewnętrzną sytuację.

Mówca stwierdza, że niepodobna tolerować wypadków, zagrażających pokojowi powszechnemu i niweczących rezultaty całej polityki zagranicznej Niemiec. Reichswehra stanowi w obecnej swej formie państwo w państwie. Oskarżenie, że takim socjaliści występują przeciwko Reichswehrze, obejmuje przy współrodzajach, a mian.: finansowanie Reichswehry przez Rosję, stosunki między Reichswehrą a wielkim przemysłem niemieckim, wreszcie związek między Reichswehrą a organizacjami pravicowymi.

Fundusze, jakimi Reichswehra w swych poczynaniach rozporządzała i rozporządza, dochodzą krociowych sum. W budżecie ogólnopolskim nie są te sumy wykazane.

Mówca stwierdził dalej, że w ministerstwie Reichswehry istniał specjalny urząd ukrywający się pod sygnaturą „S. G.", pośredniczący między Reichswehrą a tajnymi źródłami pieniężnymi zagranicą, z których właśnie czerpano subwencje. Fundusze te obracane były i są na cele zbrojne.

Wśród przerywania i wyzwisk, rzucanych z ław prawicy, Scheidemann przechodzi do omówienia subwencji, jakie

Reichswehra otrzymuje od pravicowych kół wielkiego przemysłu, poczem przystępuje do nakreślenia stosunków, łączących Reichswehrę z tajnymi formacjami bojowymi.

Mówca zaznacza, że podobne niemieckie organizacje bojowe, jakie istnieją na Górnym Śląsku, znajdują się również na Pomorzu, gdzie naprz. w 30-tu miejscowościach stacjonowanych jest 36-ciu specjalnych oficerów organizujących i nauczycieli, którzy kierują całą pracą. Organizacje bojowe są ściśle zakonspirowane i oparte na systemie „czarnej Reichswehry".

Następnie Scheidemann stwierdza, że przytoczone niedawno przez „Manchester Guardian" szczegóły o tajnych zbrojeniach w Reichswehrze w zakładach przemysłowo-wojennych, rozstrzygniętych na terytorjum rosyjskiem, są zupełnie zgodne z prawdą.

Socjaliści żądają zreformowania Reichswehry in capite et in membris, zakazania wszelkich związków między Reichswehrą a bojówkami ojezyźnianymi, jak również przyjmowania subwencji przez Reichswehrę, a w końcu ścisłej kontroli republikańskiej podczas zaciągów do służby wojskowej.

Następnie kanclerz dr. Marx odczytał deklarację rządową w sprawie zamierzonych reform w Reichswehrze, zmierzających do nadania jej charakteru czysto-republikańskiego, pod względem polityki bezbarwnej.

Po przerwie przemawiali komunisty Söcker i niemiecko-narodowy poseł Schulenburg, który protestował przeciwko wywodom Scheidemanna, określając je jako zdradę stanu.

Centrowiec dr. Wirth wyraża ubolewanie z powodu niewłaściwego charakteru dotychczasowej debaty. Zdaniem jego —

głównym celem, do którego dążyć winna polityka partji niemieckich, nie jest taka, czy inna forma ustroju państwowego, lecz dobro ojczyzny niemieckiej i narodu niemieckiego.

Oświadczając się zasadniczo za pacyfizmem, równocześnie stwierdził, że pacyfizm, jako broń polityczna, Niemcom na nie nie może się przydać.

Przywódcą na pamięć zarzużył, jakie go spotkały z powodu Górnego Śląska i granic wschodnich Rzeszy, tłumaczy Wirth, że milczenie jego w latach 1921 i 1922 było podyktowane poczuciem obowiązku patriotycznego, gdyż wtedy chodziło przede wszystkim o zabezpieczenie granic niemieckich. Francja wywierała na cisk w Palatynie i Nadrenji.

Po przemówieniu socjalisty Breitscheida, posiedzenie Reichstagu odroczone do piątku.

Obrady nad budżetem Min. Spraw Wojskowych.

Gen. Konarzewski zaprzecza udziału oficerów w napadzie na pos. Zdziechowskiego.

Pos. Liberman w roli zagorzałego pacyfisty.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 16 grudnia.

Rozprawy nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych trwały przez cały dzień wczorajszy i przeciągnęły się do północy. W obradach uczestniczyli wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski z szefami departamentów.

Pierwszy przemawiał poseł Wasyńczuk, ale wystąpienie jego nosiło charakter partyjny. Wywodził, że idee federalistyczne zbankrutowały. Teza przewodnia, która usiłował udowodnić jest to, że Polski niepo-dległej niema bez niepodległości Kijowa. Dlatego powinno się szkolić oddziały dowódców i tworzyć odrębne formacje ukraińskie.

Poseł Kwiatkowski zwracał uwagę na niebezpieczeństwo niemieckie i konieczność obrony. Omawiał następnie warunki rozwoju przemysłu wojennego i wskazał, że pacyfizm społeczny jest szkodliwy.

Poseł Hirsbraun naturalnie dotknął stosunków żydowskich i położenia Żydów w wojsku. Przypomniał i wskazał, że położenie nie od wypadków mających znacznie się polepszyło dla Żydów lecz poza tem nadal się pomija Żydów w wojsku, nie przyjmują się ich do kancelaryj wojskowych (!?) i do szkół.

Poseł Poniatowski zwracał uwagę na konieczność użytkowania sił nauczycielskich w pracy oświatowej w wojsku oraz wystąpił przeciwko ulgom służby wojskowej dla młodzieży z wyższem wykształceniem.

Poseł Wasyńczuk żądał wyjaśnienia,

które pisma ruskie wołno dopuszczać w wojsku.

Wiceminister spraw wojsk. gen. Konarzewski zaprzeczył o istnieniu w wojsku metody odmiennego traktowania żołnierzy pochodzenia żydowskiego lub ruskiego. Przeciwnie, wyjaśniał on, minister spraw wojskowych wydał rozporządzenie, na mo-

potępiło napad na posła Zdziechowskiego, a śledztwo prowadzone w tej sprawie nie wykazało udziału osób wojskowych.

Następnie zaznaczył gen. Konarzewski, że posadzającym chodziło tylko o prowokację.

Wyjaśnienia gen. Konarzewskiego są niezwykle cenne. Wnosząc z nich można, że śledztwo zostało zakończone i niema powodów do odraczania wniosku poselskiego o powołaniu specjalnej komisji sejmowej dla zbadania tej sprawy. Przypominamy, że skoro wniosek został zgłoszony, marszałek sejmku na podstawie informacji rządowych uwiadomił sejm, że śledztwo nie zostało jeszcze skończony. Dziś jest już sytuacja inna. Nie możemy zanilczeć o wystosowaniu listu p. Bartla do marszałka sejmku, w którym wyraził on obawę, że w napadzie brały udział osoby wojskowe. Tego rodzaju oświadczenie szfa rządu stoi w kolizji z wyjaśnieniami gen. Konarzewskiego.

W dyskusji szczegółowej zabierali głos posłowie Czetwertyński (ZLN), Lypacewicz (Wyzwolenie), Polakiewicz (Stron. chłopskie), Harusiewicz (ZLN), Bvrka — (Piast) i Lieberman (PPS. Ten ostatni postawił wniosek o zmniejszenie stanu liczebnej armii o 58 tysięcy ludzi.

Odpowiadał mu gen. Górecki i ppłk. Petrażycki, stwierdzając, że przyjęcie tego wniosku zdeorganizowałoby armję.

Godz. 2,30 w nocy. Posiedzenie komisji trwa w dalszym ciągu.



Janusz ks. Radziwiłł, założyciel nowego stronnictwa konserwatystów.

cy którego żołnierze winni być traktowani po bratersku.

Przy dyskusji poseł Harusiewicz poruszył sprawę napadów na posłów, szczególnie na posła Zdziechowskiego.

W odpowiedzi gen. Konarzewski oświadczył, że Ministerstwo Spraw Wojskowych

Do 1-go stycznia ceny obniżone na wszelkie perfumy i kosmetyki. Piotrkowska 60. KOSMOS — ŁÓDŹ —

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Piątek 17 grudnia 1926 r.

„Kurjer Łódzki”.

Troski Śląska Niemieckiego idą po linii dobrego traktatu handlowego z Polską.

ex) Wojna celna odbywa się przeważnie na grzbiecie Śląska niemieckiego, obarcza też największe stratami Śląski przemysł i handel.

W tych słowach da się streścić artykuł o troskach Śląska niemieckiego, zamieszczony w „Frankfurter Zeitung”. Pierwsza część artykułu poświęcona jest wywodom, że prawdziwą przyczyną gospodarczego upadku Śląska jest odbudowa Polski, ściślej mówiąc, utrata Poznania i Pomorza, przez co zabrano Śląskowi połowę jego „przyrodzonego Hinterlandu”. Utyskiwania te, jak i mocno naciągnięte powoływania się na przeszłość historyczną Wrocławia i Śląska i ich rozkwit gospodarczy, kiedy to Wrocław był węzłem dróg handlowych, prowadzących z Zachodu Europy aż na najdalszy wschód — można najspokojniej pominąć milczeniem.

Dalej autor przystępuje do sedna sprawy, dowiadujemy się bowiem, że „zrazu wiele wierzyło, że tak nagle zastrzone ekscentryczne położenie Śląska uczyni zeń po powstaniu Czechosłowacji i Polski pośrednika w handlu ze wschodem”. Wtedy to — dowiadujemy się w dalszym ciągu — berlińskie banki i berlińskie wielkie magazyny poczęły kupować na gwałt grunta w Wrocławiu, by móc uczestniczyć w spodziewanym rozwoju. Kto winien — należy spytać z polskiego punktu widzenia, że te nadzieje i ugruntowane na nich spekulacje zawiodły. — Pogląd geograficzny, jak i handlowy był przecież najzupełniej słuszny. Autor sam daje na to pytanie odpowiedź i unikając prawdziwego sedna rzeczy, składa winę na „gospodarczy nacjonalizm młodych państw na wschodzie Europy”, poczem pisze dalej:

„A jednak to fałszywe położenie gospodarcze nie byłoby się rozrosło do tak fatalnych rozmiarów, gdyby nie przyłączenie się jeszcze jednej rzeczy, a mianowicie niemiecko-polskiej wojny celnej, która trwa już pięć ćwierci roku, a której końca jeszcze nie widać”. Śląsk — podkreśla artykuł — tradycyjnie jest skłonny do ponoszenia ofiar wymaganych przez konieczności państwowe. Ale i na Śląsku budzi się rozgoryczenie, jeśli w Niemczech w publicznej dyskusji, a poczęści nawet w urzędach dochodzą zapomocą swych wpływów do głosu ludzie, którzy sami zainteresowani są w jak najdalszym przedłużeniu wojny celnej. Są to kupcy węglowi, którzy widzą w korzyść w niedopuszczeniu polskiego węgla i kupcy zbożowi, którzy takąż korzyść znajdują w niedopuszczeniu polskiego zboża i polskiego bydła.”

Bezsensowna — zaznacza autor — jest chęć przekonywania, że niemiecki wywóz do Polski wynosił przed zatargiem tylko 4,6 procent całego niemieckiego wywozu, bo ta drobnotka wyniosła w roku 1924 połowę całego niemieckiego wywozu do Anglii, a trzy razy tyle, co cały niemiecki wywóz do Hiszpanii, o którym w Niemczech tak wiele się obecnie mówi. Podkreślić zaś należy, że wywóz ten w przeważającej części pochodził przede wszystkim ze

Śląska, a w jeszcze znaczniejszej części dostawał się do Polski za pośrednictwem handlu Śląskiego. Autor przytacza dostatecznie skądinąd już znane cyfry odnoszące się do gwałtownego skurczenia, jakiemu uległa gospodarcza wymiana pomiędzy Polską a Niemcami.

„Polska jednak, czytamy dalej, ze swoim wywozem, przeważnie surowców i żywności, znajduje się przy zdobywaniu nowych rynków zbytu w znacznie łatwiejszym położeniu, aniżeli niemiecki, a szczególnie Śląski przemysł towarów gotowych. Śląskiemu przemysłowi, jak i handlowi poprzez rywanie obecnie przyrodzone połączenia w nabywaniu surowców i zbyciu gotowego

produktu — a zachodzi poważne niebezpieczeństwo, że przy długotrwałej wojnie celnej, przerwanie to stanie się ostateczne, gdyż wymiana gospodarcza przyzwyczai się do nowych dróg. Szkody, ponoszone przez Śląsk wskutek wojny celnej z Polską, obecnie już niezwykle ciężkie, wtedy wogóle już nie dałoby się naprawić. A byłoby to szkoda nietylko dla Śląska, ale i dla całych Niemiec. Czego Śląskowi potrzeba do życia, jest zatem rzeczą jasną: dobrych, wymianie gospodarczej najszerzą wolność otwierających traktatów handlowych, przede wszystkim z Polską, Czechosłowacją, a także innymi młodymi państwami wschodu i południowego wschodu”.

Postulaty kupców warszawskich a łódzki przemysł włókienniczy.

Porozumienie w celu współpracy obu stron.

ex) W jednym z porannych dzienników wczorajszych ukazał się artykuł p. t. „Kupiectwo łódzkie nie poprze postulatów warszawskich manufakturzystów”, w którym autor, powołując się na wyrażoną przez siebie w swoim czasie opinię w sprawie manifestu manufakturzystów warszawskich, który przed trzema tygodniami centrala związku kupców w Warszawie w imieniu sekcji handlu włókienniczego wystosowała do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, twierdzi, że przewidywania jego w całej rozciągłości sprawdziły się w ciągu ostatnich dwóch dni, kiedy to odbyły się konferencje delegacji kupców z delegacją związku przemysłu włókienniczego.

Jak się jednakże dowiadujemy, artykuł ten całkowicie niezgodny jest z rzeczywistością i treść wyssana została z palca.

Celem otrzymania prawdziwych informacji zwróciliśmy się do Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73), gdzie oświadczone nam, co następuje:

W dniu 15 b. m. odbyła się konferencja między kupcami a przemysłowcami łódzkiemi. W skład delegacji kupców warszawskich wchodziło: pp. Aronzon Rozenbaum, Jos i adwokat Braw. Kupiectwo łódzkie reprezentowali: dr. Józef Sachs, J. Lewsztein i Daniel Berkowicz. Przemysł łódzki był reprezentowany przez pp. Józefa Rozenblata, Stefana Barcińskiego, dr. Marcelo Barcińskiego, Teodora Endera, Karola Eiserta, Kazimierza Poznańskiego i Leona Hirszberga. W imieniu wspólnej delegacji kupców przemawiał p. dr. Józef Sachs, który wskazywał na konieczność stałej współpracy przemysłu i handlu, celem wypracowania wspólnej platformy dla podniesienia stanu gospodarczego kraju.

W odpowiedzi wygłosił przemówienie przewodniczący konferencji p. Stefan Barciński, który podkreślił, iż przemysł łódzki czynił i zawsze czynić będzie starania, aby być w stałym kontakcie z wielkim handlem oraz przypuszcza, że już wkrótce zostanie opracowana wspólna platforma celem korzystnej współpracy obu stron.

Na zakończenie adwokat Braw wyraził zadowolenie z pomyślnego przebiegu obrad.

Zaznaczyć należy, że już na tej konferencji większość postulatów kupców warszawskich została przez przemysłowców

przyjęta, co do reszty zaś, to będą one przedmiotem narad w tonie związku wielkiego przemysłu włókienniczego.

Nie dziwnego, że narady warszawskich kupców z Centralnym Stowarzyszeniem Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 10) nie doprowadziły do żadnego rezultatu, jak to donosi wspomniany w wstępie artykuł stowarzyszenie to bowiem w konferencji tej nie brało udziału, ponieważ pertraktacje prowadzone były wyłącznie z wielkim handlem, który reprezentuje Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73).

Adhat.

SPECJALNE KOMISJE DLA ORGANIZACJI ROBÓT PUBLICZNYCH.

ex) Chaos panujący w dziedzinie organizacji robót publicznych jest obecnie przedmiotem troski władz rządowych, szczególnie wobec pory zimowej i związanej z tem likwidacji robót w miastach. Jak wiadomo różne ministerstwa i instytucje samorządowe prowadzą roboty publiczne, wobec czego niemożliwa jest planowa organizacja robót i celowe rozmieszczanie bezrobotnych. Okoliczności te skłaniają władze rządowe do powołania do życia specjalnych komisji przy poszczególnych województwach, w skład których weszłyby przedstawiciele zainteresowanych urzędów państwowych i komunalnych. Narazie utworzona będzie komisja taka o charakterze eksperymentalnym w stolicy. Przewodnictwo komisji powierzone zostaje naczelnikowi wydziału opieki społecznej warszawskiego urzędu wojewódzkiego p. Łopatto. W najbliższych dniach opracowana zostanie specjalna instrukcja, w której wyłączone zostaną zadania i zakres kompetencji komisji.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU O ZEZWOLENIACH PRZYWOZU.

ex) Dotychczas Ministerstwo Przemysłu i Handlu tolerowało nieprawidłowe postępowanie przy imporcie towarów na podstawie zezwoleń przywozowych, wystawianych na innych kraj traktatowy, niż to w rzeczywistości miało miejsce. Ministerstwo zwraca uwagę, że na przyszłość nie będzie tolerować tego, że więc kraj, z którego towar został sprowadzony, musi ściśle odpowiadać krajowi wymienionemu w zezwoleniu.

LOSY ANKIETY O GODZINACH W HANDLU.

ex) Jak wiadomo, w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się w swoim czasie konferencja, na której przedstawiciele handlu wypowiedzieli się w sprawie godzin w handlu. Opinie różnych sfer handlowych okazały się do tego stopnia sprzeczne, że niemożliwe było opracowanie uzgodnionego projektu ustawy. Wobec tego Ministerstwo Pracy zebrało tylko niezbędne materiały, które są obecnie uzgadniane na konferencjach wewnętrznych. Jak się dowiadujemy, sprawa ta się przeciągnie, gdyż po opracowaniu materiału zwołana zostanie jeszcze jedna konferencja porozumiewawcza. Głównie chodzi o zrównanie w prawach co do godzin handlu sklepów spożywczych z cukierniami i jadalniami, usunięcie z projektu rządowego przerwy obiadowej oraz wyeliminowanie niektórych kategorii zakładów, jak to fryzjerskich, fotograficznych i t. d. jako mających charakter przedsiębiorstw rzemieślniczych.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA I-SZĄ DEKADĘ GRUDNIA.

ex) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę grudnia r. b. wykazuje wzrost zapasu złota i srebra o 62 tys. zł. (136 mil. zł.). Zapas walut i dewiz brutto zwiększył się o 6,7 mil. zł. (145,2 mil. zł.). Zaliczki raportowe wzrosły o 2,1 mil. zł. (25,5 mil. zł.) oraz zobowiązania raportowe i na rachunkach w walucie zagranicznej o 1,1 mil. zł. (31,7 mil. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 1,3 mil. zł. (305,1 mil. zł.). Pożyczki zabezpieczone zastawami zmniejszyły się o 19,9 mil. zł. Suma ta została spleciona przez jeden z banków państwowych (9,2 mil. zł.). Obieg biletów państwowych zmniejszył się o 6,9 mil. zł. (550,9 mil. zł.) również i stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1,1 mil. zł. (25,4 mil. zł.). Inne pozycje nie uległy większym zmianom.

PODWYŻKA PŁAC W PRZEMYSŁE OKREGU BIELSKO-BIAŁA.

ex) Na posiedzeniu w dniu 14 b. m. w sprawie zawarcia umowy w przemyśle włókienniczym na terenie Bielsko - Biała i okolic w wyniku dłuższej dyskusji przemysłowcy zgodzili się na przyznanie 8-ju proc. podwyżki, robotnicy zaś żądali jako minimum 12 proc. Strony zgodziły się sprawę przekazać do rozstrzygnięcia inspektorowi pracy d-rowsi Bartonecowi, który określił wysokość podwyżki na 10 proc., na co obie strony zgodziły się. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na czwartek 16 b. m., na którym zostaną załatwione pozostałe sprawy, między innymi sprawa daty, od której ma obowiązywać nowa podwyżka, oraz wysokość podwyżki dla innych gałęzi przemysłu w omawianym okręgu, a mianowicie, dla metalowców, przemysłu drzewnego i przemysłu chemicznego.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
W miłosnym obiedzie
 (Pielgrzymi miłośnicy.)
 W roli głównej słynna artystka
Arlette Marchal.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
 W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

